

PIOTR PACYGA – PIERWSZY FINALISTA MAŁOPOLSKIEGO KONKURSU HISTORYCZNEGO W DZIEJACH NASZEJ SZKOŁY

W dzisiejszym numerze *JEDYNKI* przeprowadzimy wywiad z PIOTREM PACYGĄ. To finalista Małopolskiego Konkursu Historycznego. Poznamy jego drogę do tak zaszczytnego tytułu. **ZAPRASZAMY DO CZYTANIA!**



- Z ilu etapów składał się konkurs?

- Małopolski Konkurs Historyczny był jak co roku organizowany przez Małopolską Kurator Oświaty panią Barbarę Nowak. Składał się z trzech etapów: szkolnego, rejonowego i wojewódzkiego.

- Jaki był zakres tematyczny pierwszego etapu?

- Etap szkolny obejmował tylko zagadnienia objęte podstawą programową dla klas 4-8 i 4-6.

- Jaką wiedzę musiałeś przyswoić, aby uczestniczyć w drugim etapie konkursu ?

- Drugi etap konkursu (rejonowy) obejmowały książki dla klasy 3 liceum z rozszerzoną historią, „

Kalendarium "Niepodległościowe", znaczenie Krakowa w I wojnie światowej.

W numerze:

* DZIEŃ MATKI	3
* KONKURS LEONARDO	6
* WYWIAD	7
* ZIELONA SZKOŁA	9
* Z KART HISTORII	13
* KARTKI	
Z KALENDARZA	15
* KUCHENNY ZAKĄTEK	17
* SZKOLNA GALERIA	18
* KĄCIK LITERACKI	19
* ROZMAITOŚCI	20

PIOTR PACYGA – PIERWSZY FINALISTA MAŁOPOLSKIEGO KONKURSU HISTORYCZNEGO

- Jaka tematyka obowiązywała w trzecim etapie?

- Podczas etapu wojewódzkiego musiałem nauczyć się jednej wielkiej encyklopedii i kilku „mniejszych” książek. Temat był związany z 100 rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości oraz losem Polaków podczas zaborów (1860-1921).

- Kto przygotowywał cię do konkursu ?

- Do konkursu przygotowywała mnie moja mama, nauczycielka języka polskiego, historii i wiedzy o społeczeństwie.

- Jaką metodę nauki obrałeś, by tak skutecznie opanować wiedzę obowiązującą w konkursie?

- Przebiegu wydarzeń historycznych nie można zakuwać, właściwą metodą jest poznanie więzi przyczynowo - skutkowych. Oczywiście ważnymi elementami do nauczenia są daty oraz pisownia nazwisk, szczególnie niemieckich.

- Ile czasu poświęcałeś dziennie na naukę?

- Trudno powiedzieć. Dużo uczyłem się w domu i na przerwach w szkole. W ostatnich dniach przed konkursem nauka zajmowała mi ok. dziesięciu godzin. W skrócie: piłem, jadłem i uczyłem się.

- Jak udało ci się pogodzić naukę w szkole z przygotowaniem do konkursu?

- To uważałem za najtrudniejsze. Przed etapem rejonowym cztery dni nie chodziłem do szkoły, ale zaległości szybko nadrobiłem. Natomiast przed etapem wojewódzkim dwa tygodnie nie chodziłem do szkoły z powodu olbrzymiej ilości materiału.

- To uważałem za najtrudniejsze. Przed etapem rejonowym cztery dni nie chodziłem do szkoły, ale zaległości szybko nadrobiłem. Natomiast przed etapem wojewódzkim dwa tygodnie nie chodziłem do szkoły z powodu olbrzymiej ilości materiału.

- Od kiedy pasjonujesz się historią i który okres najbardziej cię fascynuje?

- Historią fascynuje się od klasy 1 szkoły podstawowej. Za najciekawsze okresy w historii mogę uznać: rozbięcie dzielnicowe (1138 - 1320), rządy Kazimierza III Wielkiego, Elżbiety Łokietkówny aż do śmierci ostatniego Jagiellona - Zygmunta II Augusta

(1333 – 1572). Natomiast za najnudniejszy okres uważam: od powstania styczniowego do konferencji w Spa (1863 – 1920), czyli tematykę konkursu.

- Co poradziłbyś uczniom, którzy mają problemy z nauką historii?

- Tym, którzy nie lubią się uczyć, nie radziłbym zakuwać, tylko odkryć więzi przyczynowo- skutkowe.

- Znalazłeś się w gronie finalistów Małopolskiego Konkursu Historycznego. Ile osób uzyskało ten tytuł w Małopolsce ?

- Konkurs był na bardzo wysokim poziomie. Z 200 osób biorących udział w etapie rejonowym do etapu wojewódzkiego przeszło tylko 27 uczniów. Próg wynosił 85 % (podwyższony o 15 %). Podczas etapu wojewódzkiego każdy punkt się liczył, 5 osób zostało zwycięzcami (laureatami), a 20 uczestników - finalistami. W większości były to osoby z dużych miast.

- Gratuluję wspaniałego wyniku i mam nadzieję, że w przyszłym roku porozmawiam z tobą już jako laureatem tegoż konkursu. Dziękuję za rozmowę.

- Dziękuję.

Rozmawiała:
Emilia Kudzia, kl. IVb



DZIEŃ MAMY- 26 MAJA

Dzień Mamy jest obchodzony prawie na całym świecie. Święto to przypomina nam, jak ważne są nasze Mamy oraz że każdej Mamie należy się moc uścisków, buziaków i milion bukietów kwiatów za jej bezwarunkową miłość. Na świecie święto to jest obchodzone w różny sposób i w różnych terminach. W niektórych krajach Dzień Mamy jest świętem ruchomym.



Historia święta

Swoje źródła Dzień Matki ma w starożytności. W antycznej Grecji i Rzymie kobiety-matki-boginie były symbolem płodności i urodzaju. W Grecji obchodzono wiosenne święto Matki Natury, podczas którego składano hołd Rei, żonie Kronosa, która była matką wszechświata i wszystkich bóstw. Natomiast w Rzymie odbywały się uroczystości na cześć bogini Cybele, również uważanej za matkę bogów.

Zapomniana nieco tradycja odżyła dopiero w XVII wieku. W Anglii w czwartą niedzielę Wielkiego Postu obchodzono

Niedzielę u Matki. Był to dzień wolny od pracy, w którym dorośle pracujące dzieci wracały do domów rodziców, by oddać cześć swoim matkom.

To święto zawdzięcza swoje powstanie temu, iż wielu ubogich angielskich chłopców i dziewcząt służyło w tamtych czasach w domach bogatych Anglików. Zwyczaj był to praca codzienna, łącznie z sobotami i niedzielami, i nieraz trzeba było udać się w dalekie strony. Z tego powodu służba żyła w domach swoich pracodawców i nie mogła sobie pozwolić na częste odwiedziny rodzin. W Niedzielę u Matki dostawali oni dzień wolnego po to, aby mogli odwiedzić rodzinny

dom i spędzić choćby trochę czasu ze swoją rodziną. Symbolem święta było matczyne ciasto, które piekły i przywoziły do domu córki na znak szacunku i miłości. Dzieci dawały mamom podarunki, głównie kwiaty i słodycze, w zamian za otrzymane błogosławieństwo. Święto przetrwało do ok. XIX w. a następnie do jego obchodów powrócono po zakończeniu II wojny światowej. W Polsce Dzień Matki obchodzono po raz pierwszy w 1914 roku w Krakowie.

Julia Klimasara, kl. IIIa

DZIEŃ MATKI NA ŚWIECIE

W zależności od kraju także sposób świętowania jest inny. Czasem związany jest z legendami, czasem nabiera charakteru religijnego, historycznego albo komercyjnego. W Indonezji obchodzone jest 22 grudnia, bo ta data upamiętnia pierwszy kongres kobiet Indonezji z 1928 roku. W Nepalu związane jest legendą o Devaki i obchodzone jest w kwietniu. W Panamie powiązane jest z niepokalanym poczęciem Matki (8 grudnia).



Wielka Brytania

W Wielkiej Brytanii na przykład dzień ten zwie się Mothering Sunday, czyli „niedziela u matki“ i wypada w czwartą niedzielę wielkiego postu. Dawniej z okazji tego święta należało udać się do katedry, gdzie dzieci obdarowywały matki kwiatami. Brytyjczycy kojarzą też określenie Simnel Sunday, które pochodzi od nazwy ciasta owocowego o migdałowym aromacie, wypiekanego na Dzień Matki, ale ze względu na post, zjedanego dopiero na Wielkanoc. Tradycja ta zanikła podczas rewolucji przemysłowej w XIX wieku, ale po drugiej wojnie światowej Dzień Matki powrócił do kalendarzy, a wraz z nim zwyczajowe podarunki. Najpopularniejszymi kwiatami wręczanymi Mamom są róże, goździki i chryzantemy.

USA

Z pozoru Dzień Matki wygląda dość tradycyjnie, tak jak w innych krajach są tam oczywiście kwiaty, kartki, pudełko czekoladek, wyrazy wdzięczności.

Jest jednak coś jeszcze. Domy oraz budynki instytucji publicznej ubarwiane są flagą narodową ku czci matek narodu. To dowód na doniosłość tego święta, które także ma swoją matkę – Annę Jarvis. Wywalczyła ona ustanowienie Dnia Matki świętem narodowym i dzięki niej co roku druga niedziela maja należy do rodziców.

Indie

W Indiach kult matki zawsze był mocno obecny w tradycji. Hindusi obchodzą w październiku dziewięciodniowe święto Durga Puja ku czci bogini matki Durga. Od 10 lat swoje święto mają hinduskie mamy. W tym dniu, tak jak w wielu innych miejscach na świecie, dostają one kwiaty i drobne upominki. A dodatkowo – zaproszenie na obiad poza domem, żeby chociaż w dniu swojego święta odpoczęły od zajęć w kuchni.

RPA

W Południowej Afryce druga niedziela maja dedykowana jest wszystkim mamom, ale także babciom oraz innym bliskim sercu kobietom. Są one obdarowywane różnymi upominkami i tradycyjnymi goździkami. Tego dnia wszystkie dzieci, małe i duże, wkładają ubrania w kolorach czerwieni i różu. Te barwy są poświęcone żyjącym matkom. Natomiast

w biel ubierają się ci, których mamy już odeszły.

Kanada

W tym kraju Dzień Matki jest bardzo popularnym świętem. Przypada w drugą niedzielę maja, jak w większości państw na świecie. Goździki oraz piękne kartki z życzeniami są symbolami święta. Kanadyjskie Mamy obdarowywane są też ręcznie wykonanymi upominkami, bilecikami do teatru czy bonami markowych sklepów. Tradycyjnie tego dnia organizuje się rodzinne przyjęcie, często poza domem, na przykład w restauracji. Zwyczajowym prezentem są też przyrządzone przez dzieci potrawy, zwłaszcza ciasta i ciasteczka, pieczone według specjalnych, wyłącznie w tym dniu wykorzystywanych przepisów.

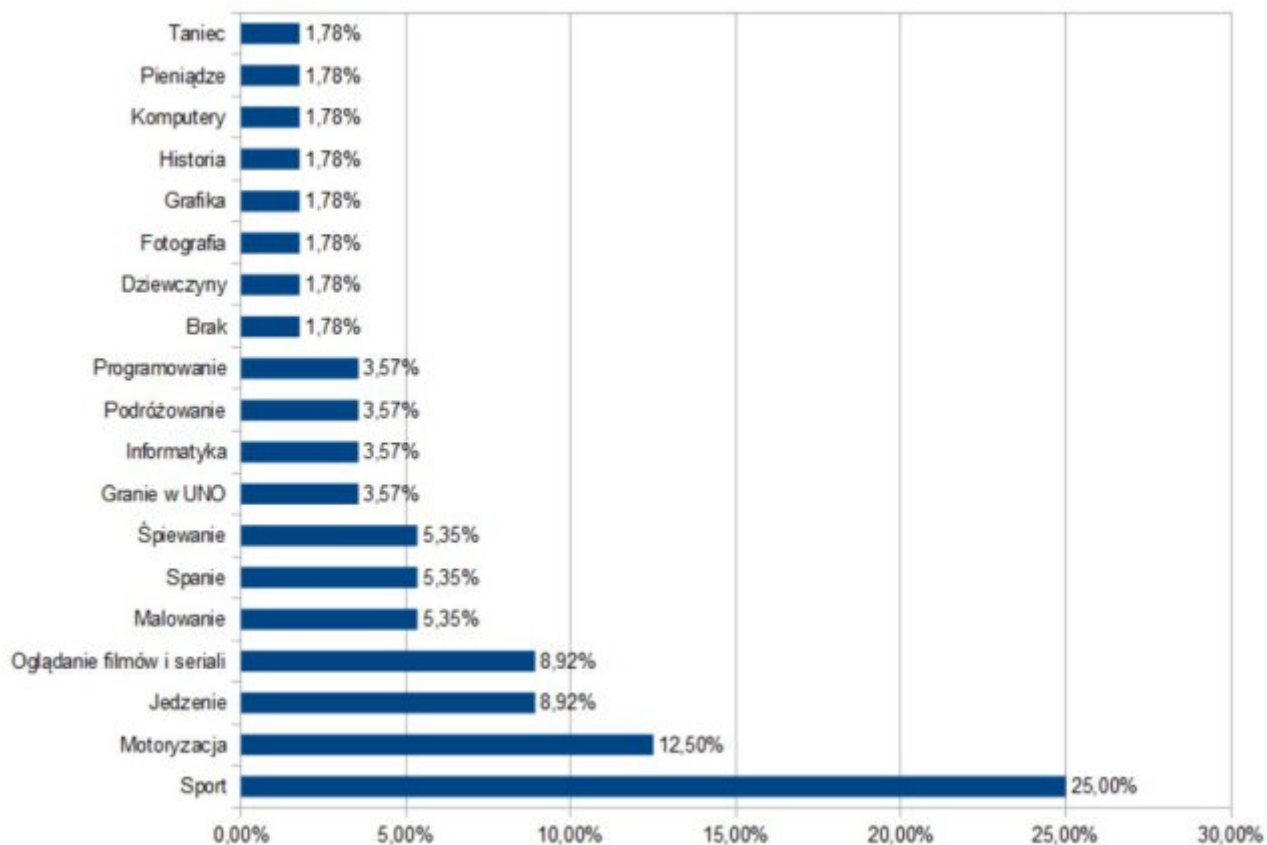
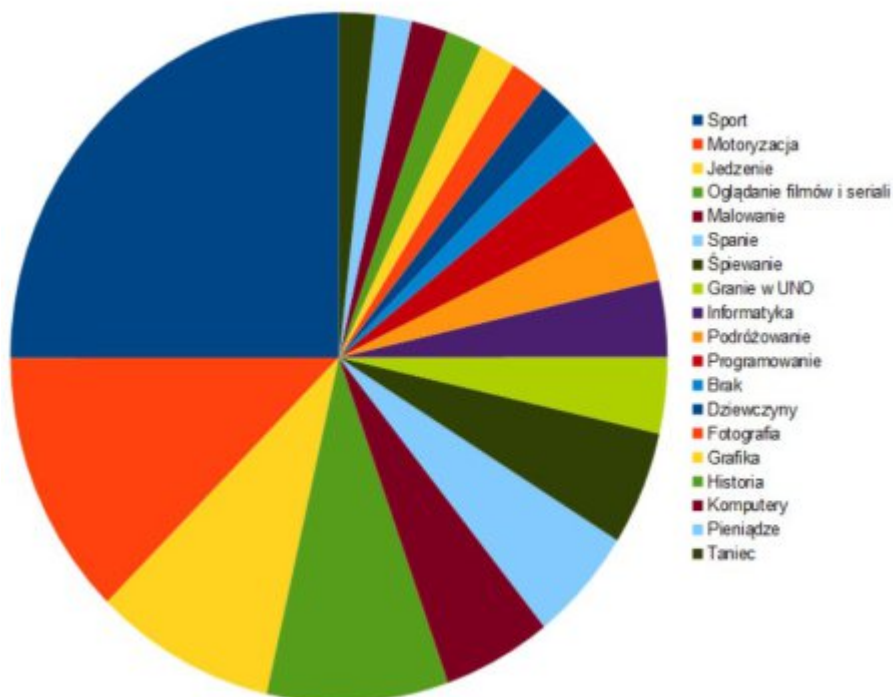
Polska

26 maja mamy są zwykle obdarowywane przez swoje dzieci kwiatami i różnego rodzaju drobnymi prezentami, najczęściej własnoręcznie przygotowanymi. Te młodsze pociechy przygotowują w szkołach na lekcjach plastyki piękne, kolorowe laurki, w których piszą życzenia. Starsze dzieci zapraszają mamy na przedstawienia, w których biorą udział i występują specjalnie dla nich.

Julia Klimasara, kl. IIIa

SONDAŻ NA TEMAT „MOJE ZAINTERESOWANIA” WŚRÓD UCZNIÓW KLAS VIIA ORAZ VIIB

Jedzenie- 8,92%
 Spanie- 5,35%
 Informatyka- 3,57%
 Programowanie- 3,57%
 Grafika- 1,78%
 Fotografia- 1,78%
 Podróżowanie- 3,57%
 Pieniądze- 1,78%
 Komputery- 1,78%
 Historia- 1,78%
 Dziewczyny- 1,78%
 Malowanie- 5,35%
 Śpiewanie- 5,35%
 Brak- 1,78%
 Granie w UNO- 3,57%
 Taniec- 1,78%
 Sport- 25%
 Motoryzacja- 12,5%
 Oglądanie filmów i seriali- 8,92%



KONKURS WIEDZY OGÓLNEJ "LEONARDO 2019"



nej.

Maria Woźniak, kl. IIIb

zdjęcia: Maciej Mażul

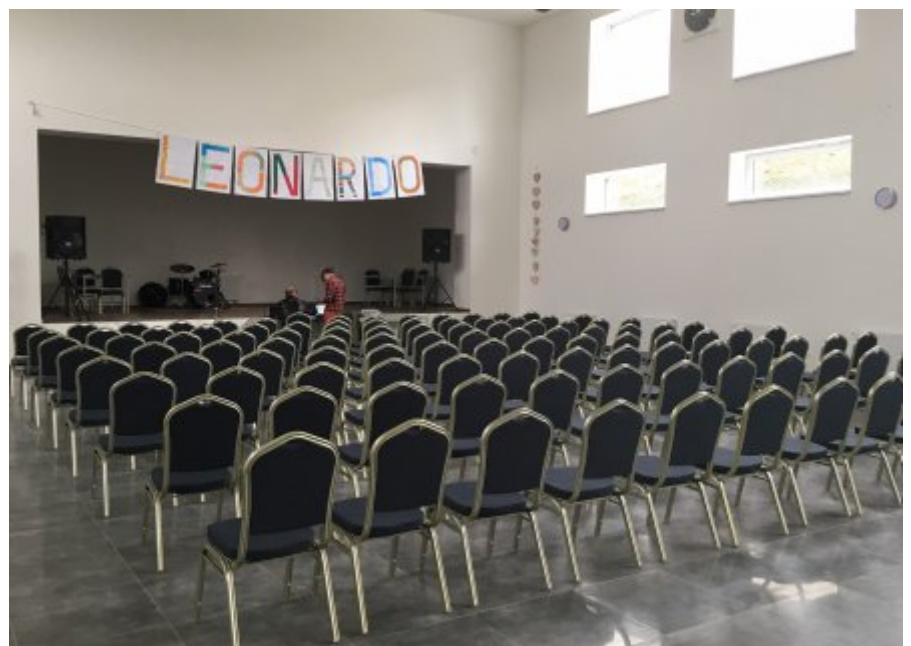


10 maja na Słowacji w miejscowości Oravska Podhora odbył się finał Konkursu Wiedzy Ogólnej „Leonardo 2019”.

Z naszej gminy pojechało czterech uczniów. Tam gimnazjaliści ze wszystkich gmin zrzeszonych w Stowarzyszeniu Gmin Babiogórskich oraz uczniowie ze Słowacji wzięli udziału w części pisemnej, która tak samo jak na etapie gminnym składała się z 33 pytań. Później oglądaliśmy występy tamtejszego zespołu folklorystycznego.

Po ogłoszeniu wyników ośmiu finalistów przystąpiło do części ustnej.

Dzięki uczestnictwu w konkursie, poszerzyłam swoją wiedzę o regionie, a także utrwaliłam wiadomości z wiedzy ogól-



BEZDOMNOŚĆ - PROBLEM SPOŁECZNY

Bezdomność jest problemem społecznym, prześladowującym ludzkość od wielu wieków. Obecnie w Polsce liczba osób bezdomnych wynosi 30 330. Jednak porównując do danych z 2017 roku, liczba osób bezdomnych spadła o 9%. Postanowiliśmy przeprowadzić wywiad związany z tym tematem z panią Agnieszką Warmuz-Trybałą – nauczycielką Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zawoi Centrum.

- Dzień dobry, mamy do pani kilka pytań na temat bezdomności w Polsce. Co pani sądzi w ogóle na temat bezdomności w naszym kraju?

- Nie znam szczegółowych danych na ten temat, ale uważam, że problem bezdomności oczywiście istnieje. Szczególnie go obserwujemy w dużych miastach, gdzie widać właśnie ludzi bezdomnych na ulicach czy na dworcach, więc problem na pewno jest. Myślę, że tutaj, na wsi raczej takimi osobami zaraz ktoś się interesuje, więc ich jakby nie widzimy, ale problem na pewno występuje. Nie mam natomiast żadnych konkretnych danych, jaka jest skala tego problemu w Polsce.

- Czy uważa pani, że powinno się im pomagać?

- Na pewno każdy człowiek zasługuje na szacunek i naszą pomoc. Problem bezdomności jest - z tego co mi wiadomo - bardzo złożonym problemem i często przyczyny bezdomności są tak różne i czasami tak ekstremalne, że ludzie, którzy już są w tym stanie bezdomności, bez pomocy z zewnątrz nie potrafią się z tego wygrzebać, dlatego wydaje mi się, że trzeba im pomagać, ale musi być to jakaś pomoc kom-

pleksowa. Przypuszczalnie podarowanie bezdomnemu kilku złotych, może jakieś jego doraźne potrzeby zabezpieczyć, ale na pewno nie rozwiąże problemu w jego sytuacji bytowej. Sądzę, że w Polsce, skoro mamy wielu chrześcijan albo ludzi, którzy określają się jako chrześcijanie, tym bardziej jest to taka powinność ludzka, że trzeba właśnie się zainteresować losem drugiej osoby i jakoś pomóc na miarę swoich możliwości.

- A czy uważa pani, że jako naród pomagamy osobom bezdomnym?

- Szczerze mówiąc, nie wiem. Ja sama czasami bywam też w sytuacji, kiedy ktoś na przykład wyciąga rękę po pieniądze i wtedy jeśli widzę, że jest to na przykład osoba pod wpływem alkoholu bądź wyglądem odstręczająca innych ludzi, to się zastanawiam, czy faktycznie dając te pieniądze, w jakikolwiek sposób mogę tej osobie pomóc. Raczej zdarzyło mi się, że na przykład zaproponowałam komuś jedzenie, ponieważ wiedziałam, że to faktycznie da jakiś wymierny efekt. Natomiast nie wiem, różne są sytuacje i często się spotykam z tym, że ludzie mówią: "nie, nie mam pieniędzy", "nie mam czasu", przechodzą obok i nawet nie spojrzą w stronę tego człowieka.

Natomiast nie mam żadnych danych, jak duże jest to zjawisko i czy jest ono powszechne. Czy więcej ludzi odchodzi, czy więcej się interesuje tą sprawą.

- W ciągu ostatnich dwóch lat, zaobserwowano spadek osób bezdomnych o 9%. Czy cieszy nas, Polaków, spadek tego problemu?

- Na pewno jest to dobry znak, bo przypuszczam, że są właśnie jakieś działania podejmowane, takie kompleksowe. Mam na myśli jakieś odgórnie sterowane przez państwo czy przez samorządy, które mają na celu zmniejszenie tego zjawiska bezdomności i jeśli faktycznie taki spadek jest obserwowany, to bardzo dobrze. Nawet kiedyś też ktoś tak powiedział, że jest to taki stan, z którego naprawdę strasznie trudno jest się wydobyć samemu. Musi być ktoś, kto cię z tego wyciągnie. Wiadomo, że są organizowane jakieś noclegownie dla osób, które są w stanie bezdomności, jadłodajnie, często przy klasztorach, przeważnie w dużych miastach jest ta doraźna pomoc, ale właśnie, żeby sięgnąć głębiej i zastanowić się, dlaczego taki człowiek wylądował na ulicy, dlaczego nie ma domu i spróbować go właśnie jakoś "uruchomić" zawodowo, bądź społecznie.

BEZDOMNOŚĆ - PROBLEM SPOŁECZNY

Myślę, że jest to bardzo poważne wyzwanie i nam, jako przeciętnym, zwykłym ludziom jest trudno to zrobić. Być może możemy tak zrobić, że nakierujemy kogoś albo nawet zaprowadzimy do jakiejś instytucji, która może pomóc czy wysłuchamy w ogóle tej osoby i stwierdzimy, że warto jest jej pomagać i w nią zainwestować, więc to cieszy. Oby takich problemów było jak najmniej.

- Czy uważa pani, że bezdomność jest bardzo dużym problemem w naszym kraju?

- Wydaje mi się, że wszędzie, gdziekolwiek się pojawia, jest to na pewno duży problem dla osób bezdomnych. No bo możemy sobie sami wyobrazić, jak byśmy się czuli, nie mając dachu nad głową, kiedy jest zimno, pada deszcz, musimy szukać jakiegoś schronienia. Nie zawsze to schronienie jest, nie mamy się gdzie umyć, przebrać. Bardzo często bezdomni jakby potem wtórnie wpadają w nałóg alkoholizmu, ponieważ nie mogą sobie poradzić z tymi wszystkimi trudnościami, które ich spotkały i jakoś chcą te smutki zniwelować i jakby trafiają w ten sposób w sidła nałogu i potem już właśnie inni ludzie odsuwają się od nich, stwierdzając, że jemu nie warto pomagać, bo na przykład pije. Myślę, że bezdomność jest bardzo dużym problemem dla osób bezdomnych. Dla innych osób myślę, że też, ze względu na to, że koniec końców państwo musi

utrzymywać takie osoby i w jakiś sposób organizować środki na ich potrzeby. Myślę, że lepiej byłoby temu zapobiegać, niż z tym walczyć.

- Jakie, pani zdaniem, są główne przyczyny bezdomności w Polsce?

- Trudno mi powiedzieć, jakie są główne, ale zazwyczaj są to jakieś ludzkie dramaty, przykładowo ktoś zrobił coś złego i przez to rodzina wyrzuciła go z domu. Ktoś popadł w jakieś długi, których nie był w stanie spłacić i na przykład potem nie miał gdzie mieszkać. Czasami jest to właśnie jakiś problem typu alkoholizm, narkomania, czy jakieś nałogi, z których nie są w stanie wyjść i na przykład rodzina i bliscy odsuwają się od nich. Wydaje mi się, że za każdą bezdomnością stoi jakiś ludzki dramat różnego rodzaju i przypuszczalnie w walce z bezdomnością najtrudniejsze jest to, żeby dotrzeć do sedna sprawy, dowiedzieć się, co się stało i próbować coś w tym kierunku zrobić. Jednak nie zawsze jest to łatwe lub w ogóle możliwe.

- Jak pani myśli, dlaczego ludzie często odmawiają pomocy bezdomnym, podając za powód różne, błahe wymówki?

- Wydaje mi się, że najbardziej właśnie dlatego, że nie mamy czasu, jesteśmy w ciągłym biegu, że każdy ma swoje sprawy i jakby mamy taką świadomość, że jeśli damy te parę groszy, to nie

wiemy, na co to pójdzie, więc wolimy nie dawać. Jeśli już miałabym się w to bardziej zagłębić, to musiałabym się zaangażować, poświęcić swój czas, energię i myślę, że to ludzi przeraża. Wolą być w swoim bezpiecznym świecie, a nie powiedzieć do świata, który nie jest przyjemny i może jeszcze coś złego z tego wyniknąć. Myślę, że to wynika właśnie z takich obaw.

- Podsumowując, pani zatem uważa, że jest duży problem związany z bezdomnością?

- Tak, uważam, że jest problem, choć nie wiem, jak duży.

- Z naszej rozmowy można wnioskować, że każdy może pomóc osobie bezdomnej w jakikolwiek sposób - czy to finansowy, czy na przykład poprzez kupienie żywności. Bezdomny to także człowiek, który ma uczucia. Dlatego jako naród powinniśmy także ich wspierać. Każda pomoc będzie dla nich dobra. Dziękujemy pani bardzo za udzielenie nam wywiadu.

- Nie ma za co, to była czysta przyjemność.

Rozmawiali:
Gabriela Kolobius,
Patrycja Kuś,
Mateusz Marek, kl. IIIa

ZIELONA SZKOŁA W ŁEBIE

W dniach od 6.05. do 11.05. odbyła się zielona szkoła do Łeby. Wzięły w niej udział klasy: 6a, 7a, 7b oraz 8a. Opiekunami podczas tej wycieczki były panie: Lucyna Sroka, Katarzyna Sieniawska, Joanna Pacyga, Teresa Kozina oraz Katarzyna Hurbol.



teka.

W trakcie zabawy mieliśmy okazję zapoznać się z osobami z innych grup.

Następnego dnia po śniadaniu pojechaliśmy meleksami do

„Łeba Park”. Tam zostaliśmy podzieleni klasami na mniejsze grupy, po czym rozpoczęliśmy zwiedzanie. Można było tam zobaczyć wioskę indiańską, małą gaj, dinozaurowy rzeczywistych wymiarów, przejechać się diabelskim młynem, popływać łódkami wokół

latarni morskich, obejrzeć film w 7d i pobawić się na placu zabaw. Po powrocie do hotelu czekał już na nas obiad. Po posiłku udaliśmy się na miasto, następnie zjedliśmy kolację. Po kolacji odbyło się karaoke. Wieczorem mieliśmy również okazję zobaczyć zachód słońca.

Kolejnego dnia po śniadaniu udaliśmy się na wycieczkę do Gdyni. Zwiedziliśmy tam statek: „Dar Pomorza”. Zobaczyliśmy również okręty, takie jak: „Dar Młodzieży”, „Błyskawica”. Spacerowaliśmy również po porcie i rynku. Później mieliśmy czas wolny. Następnie pojechaliśmy do ośrodka nauki: „Eksperyment”. Mieliśmy okazję poddać się wielu doświadczeniom. Spędziliśmy tam miło resztę dnia.

Po powrocie do domu zjedliśmy kolację, a po niej był czas wolny.

W czwartek pływaliśmy statkiem po jeziorze Łebsko. Zwiedziliśmy również ruchome wydmy w Słowińskim Parku Narodowym. Później udaliśmy się do muzeum armat. Mieliśmy okazję zobaczyć zarówno armaty stworzone przez wojska niemieckie, jak również więźniów obozów koncentracyjnych. Potem wróciliśmy do ośrodka. Po kolacji mogliśmy skorzystać z atrakcji jakie oferował hotel.

W piątek o 4:10 rano udaliśmy się na wschód słońca. Niebo tego dnia było jednak zachmurzone, lecz pomimo to mogliśmy zobaczyć barwne niebiosa. Po powrocie do hotelu zjedliśmy śniadanie, po czym wzięliśmy udział w zabawach zorganizowanych przez animatorkę ośrodka. Następnie poszliśmy na miasto i plażę. Po południu udaliśmy się do labiryntu 3d. Zostaliśmy tam podzieleni na grupy. Każdy zespół miał wymyślić nazwę i okrzyk. Drużyny miały wykonać kilka zadań. Nagrodą było wpisanie się do książki pamiątkowej. Zawody wygrała drużyna „Cukrzyków”. W trakcie drogi powrotnej poszliśmy na krótkie zakupy. Po kolacji wyjechaliśmy w drogę powrotną.

Bardzo podobała mi się ta wycieczka. Myślę, że zapamiętam ją na długo.

Karolina Trzebuniak, kl. VIIIb

W niedzielę 6.05. o godzinie 21:00 wszyscy uczestnicy wycieczki zbrali się na dziedzińcu szkolnym. Po kontroli autobusu wszyscy zajęliśmy miejsca w autokarze, po czym została sprawdzona lista obecności. Około godziny 21:30 ruszyliśmy w podróż.

O godzinie 8:00 dotarliśmy do ośrodka „Słoneczko”.

Po zapoznaniu się z regulaminem udaliśmy się na śniadanie.

Po posiłku zostały nam przydzielone pokoje. Do godziny 13:00 mieliśmy czas wolny. Po obiedzie wszyscy udaliśmy się na plażę i miasto. Następnie wróciliśmy do hotelu. Wieczorem pani animatorka zorganizowała dla całej grupy podchody. Po zakończonej zabawie zjedliśmy kolację. Około godziny 19:30 odbyła się dysko-

ZIELONA SZKOŁA W ŁEBIE



ZIELONA SZKOŁA W ŁEBIE



Z WIZYTĄ W DOMU KORNELA MAKUSZYŃSKIEGO

W dniu 23 maja 2019 roku o godzinie 8.00 uczniowie klas IV z Zawoi razem ze swoimi rodzicami oraz z księdzem Zbigniewem Fidelusem udali się na pielgrzymkę do Zakopanego z okazji rocznicy przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej.



Pomimo tego, że pogoda tego dnia była deszczowa, to wszyscy wyruszyliśmy w drogę w bardzo dobrych humorach.

O godzinie 10.00 w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach wzięliśmy udział we mszy świętej, a następnie udaliśmy się na Krupówki, gdzie mieliśmy 2,5 godziny wolnego czasu.

Razem z moim kolegą Jakubem Hołowaczem oraz z naszymi ma-

mami postanowiliśmy dobrze wykorzystać ten czas i odwiedziliśmy Muzeum Kornela Makuszyńskiego, które mieści się przy ulicy Kazimierza Przerwy – Tetmajera 15 w Zakopanem. Muzeum to znajduje się w willi „Opolanka”, w której Kornel Makuszyński spędzał swoje zimowe i letnie wakacje, a po II wojnie światowej osiedlił się w nim na stałe. Muzeum zajmuje cztery pokoje dawnego mieszkania państwa Makuszyń-

skich, w których podziwialiśmy dobrze zachowane XIX oraz XVIII-wieczne meble, biurko, przy którym tworzył Kornel Makuszyński, jego rękodzieła i wiele cennych pamiątek.

Bardzo podobały mi się wesołe projekty rysunków do książki Kornela Makuszyńskiego: „Koziołek Matołek” oraz fotografie przedstawiające Kornela Makuszyńskiego, z których wnioskować można, że autor był pogodną, pełną optymizmu osobą.

Cieszę się, że mogłem odwiedzić to muzeum, gdyż było to dla mnie bardzo ciekawe doświadczenie, zwłaszcza że obecnie na języku polskim omawiamy jedną z książek Kornela Makuszyńskiego: „Panna z mokrą głową”.

Wszystkim swoim kolegom i koleżankom polecam odwiedzenie tego bardzo interesującego miejsca!

Antoni Adamiak, klasa IVb



KRUCJATY W ŚREDNIOWIECZU

Pod koniec XI wieku rozpoczął się dwustuletni czas krucjat (wojen chrześcijan z muzułmanami o panowanie nad Ziemią Świętą). W 1095 r., na synodzie w Clermont, w obecności wielotysięcznej rzeszy zgromadzonych tam biskupów i rycerzy, papież Urban II wezwał chrześcijan do wyzwolenia Grobu Bożego.



Wśród najważniejszych przyczyn krucjat zaliczmy m.in. konflikt papieżstwa z cesarstwem, narastający sprzeciw duchowieństwa wobec wojen feudalnych oraz sytuację na Bliskim Wschodzie, którą destabilizowała ekspansja Turków Seldżuckich. Ten koczowniczy lud azjatycki, wyznający islam, podporządkował sobie niektóre tamtejsze władztwa muzułmańskie i zagroził Bizancjum. Cesarze bizantyjscy ślali apele do władców zachodu i papieży z prośbą o pomoc. Wezwanie Urbana II do krucjaty było odpowiedzią na jeden z takich apeli, ale papieżowi przyświecały również inne cele - liczył, że dzięki krucjacie uda mu się przywrócić zwierzchność Rzymu nad chrześcijaństwem wschodnim.

Apel papieski wzbudził podobne nadzieje we wszystkich ludziach europejskiego Zachodu - bez względu na pozycję społecz-

ną. Mieszkańcy przeludnionych wsi przejawiali znaczną ruchliwość, a fatalne warunki życia czyniły ich podatnymi na wszelkie nadzieje dotyczące poprawy losu. Natomiast terytorium Palestyny budziło podobne nadzieje wśród panów - w krucjacie do Ziemi Świętej dostrzegali oni możliwość pozyskania nowych lenn dla potomków swych rozgałęzionych rodów. Istotny argument stanowiło również i to, że podczas wojny można było zdobyć sławę i na zawsze okryć się rycerską chwałą. Wspólną dla wszystkich warstw zachodniego społeczeństwa feudalnego była natomiast żarliwa wiara. Zapal religijny skutecznie wspomagało duchowieństwo.

Daleka wyprawa wymagała starannych przygotowań, toteż spodziewany termin wymarszu ustalono na następny rok, po żniwach, w sierpniu 1096 r. W tym czasie postanowiono przeprowadzić działania, mające przycią-

gnąć pod sztandar krzyżowców jak największą liczbę rycerstwa. Najliczniej zgłaszali się rycerze z pogranicza Francji i cesarstwa niemieckiego.

PIERWSZA KRUCJATA

Chrześcijańską armią dowodzili znani rycerze - Gotfryd de Bouillon oraz jego brat Baldwin. W 1097 r. rycerstwo pierwszej krucjaty przystąpiło do zmagania wojennych z Turkami i dość szybko poczęło wypierać ich z zawłaszczonych terenów. Książę Baldwin, który w 1098 r. w zdobył Edesę założył tam własne hrabstwo. Tego samego roku pod panowaniem wojowników znalazła się znaczna część ziem syryjskich wraz z Antiochią, a w połowie 1099 r. wkroczyli oni do Ziemi Świętej i zdobyli Jerozolimę. Zdobyta przez wojska Gotfryda Jerozolima została po jego śmierci oddana pod panowanie Baldwina, założył w 1100r. Królestwo Jerozolimskie.

KRUCJATY W ŚREDNIOWIECZU



II, III ORAZ IV WYPRAWA

Upadek hrabstwa Edessy wchłonięty przez emirat Aleppo, stał się przyczyną zorganizowania kolejnej, drugiej krucjaty, której liczny udział wzięło rycerstwo francuskie i niemieckie. Operację rozpoczęto w 1147 r., jednak współpraca francusko-niemiecka nie układała się najlepiej. Przez wewnętrzne konflikty armia została podzielona na dwie części. Obie armie zostały rozbite, co nie tylko skompromitowało cały ruch krucjatowy, ale też pogorszyło los chrześcijan w Lewancie.

Zajęcie przez muzułmanów Jerozolimy, dało zwolennikom krucjat w Europie argument do

zorganizowania kolejnej wyprawy. Trzecia krucjata wyruszyła w 1189 r., a na czele dominującego w niej rycerstwa niemieckiego stanął cesarz Fryderyk I Barbarossa. Dobrze wyposażona armia niemiecka odniosła sukcesy w Cylicji. Jednak śmierć cesarza, zdeorganizowała wyprawę. Wojska zdobyły Akkę, a wyprawa zakończyła się porozumieniem z Saladyinem. Jednak papież uznał, iż kompromis to wielka porażka, następnie zlecił zorganizowanie kolejnej krucjaty.

Czwarta wyprawa zakończyła się klęską. Krzyżowcy zamiast walczyć w Ziemi Świętej, wmieszali się w spory w Bizancjum. Zdobyli Konstantynopol, następnie ogłosili powstanie wła-

snego państwa – Cesarstwa Łacińskiego. Idea krucjat przez kilka lat była uznawana za skompromitowaną

OSTATNIE NADZIEJE

W latach 20. XIII wieku organizowano rycerskie wyprawy, które określono mianem piątej krucjaty. Cesarz Fryderyk II samodzielnie zorganizował wyprawę do Palestyny, zawarł układ ze sułtanem egipskim, od którego uzyskał część dawnego Królestwa Jerozolimy, reaktywując je w 1229 r. Jednak królestwo upadło już w 1244 roku. W odpowiedzi na zwycięstwo Turków zorganizowano VI krucjatę – na jej czele stanął król Francji Ludwik IX. Po początkowych sukcesach armię zniszczyły epidemie. Jednak Ludwik IX się nie poddał, w 1270 roku wyruszył na VII krucjatę (ostatnią), jednak jego śmierć podczas trwania walk doprowadziła do rozbięcia wojsk chrześcijańskich.

NIETYPOWE ŚWIĘTA W MAJU

1 maja

Dzień Kaszanki

Co tu dużo mówić, kaszanka to nasza duma. Święto to początkowo obchodzone było w okolicach Płocka, dziś jednak jest znane w całej Polsce. Początek długiego majowego weekendu to zresztą świetna okazja, by zjeść kaszankę z grilla.

3 maja

Dzień bez Komputera

Dla wielu milionów ludzi na świecie byłby to dzień wyjęty z życia. Bez aktualizacji statusu na facebooku, bez najświeższych wiadomości z kraju i zagranicy, bez ulubionych seriali i gier, słowem – bez sensu. Niemniej inicjatywa ta ma właśnie na celu uświadomienie ludziom nie tego, co dzięki komputerom zyskują, ale raczej rzeczy, które mogą przez nie przeoczyć lub stracić. Pomysłodawcami „Shutdown Day” są Kanadyjczycy imigranci – Białorusin Denis Bystrov i Hindus Ashutosh Rajekar – którzy pewnego dnia stwierdzili, że chcieliby więcej czasu poświęcać rodzinie i bliskim w życiu rzeczywistym, a nie wirtualnie. Przygotowali oni stronę internetową, na której każdy mógł złożyć deklarację, że 3 maja sprostą wyzwaniu, jakim jest doba bez komputera. Akcja szybko zyskała popularność, a informacje o pomysły dnia off-line pojawiły się w największych mediach na świecie. Ironią w całej tej sytuacji jest fakt, że autorzy nigdy nie dotarli by ze swoją inicjatywą do tak szerokiego grona ludzi, gdyby nie właśnie komputery i media elek-

troniczne. Oczywiście trudno wyobrazić sobie, żeby np. linie lotnicze czy giełdy papierów wartościowych partycypowały w Dniu bez Komputera – takie „zamknięcie” miałyby swoje negatywne skutki praktycznie na całym świecie. Większości Polaków jednak taki dzień z pewnością by nie zaszkodził, tym bardziej, że 3 maja to przecież święto państwowe i doskonała okazja na relaks w plenerze.

8 maja

Dzień Bibliotekarza

Pierwsze informacje o zawodzie bibliotekarza pochodzą jeszcze z czasów starożytnych. Święto za inicjowane zostało natomiast przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich - obchodzone jest każdego roku w dniu 8 maja.

12 maja

Międzynarodowy Dzień Limeryków

Święto Limeryków, a więc krótkich żartobliwych utworów, obchodzimy w dniu 12 maja. Jest to dzień urodzin Edwarda Leara, który spopularyzował limeryki w połowie XIX wieku. Dziś warto poprawić sobie humor lekturą Anglika, albo polskich pisarzy – np. Tuwima albo Szymborskiej.

15 maja

Międzynarodowy Dzień Rodziny

Święto to ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 września 1993 roku obchodzimy

15 maja. Ma na celu pogłębienie świadomości społeczeństwa, rządów na temat znaczenia rodziny i jej problemów we współczesnym świecie.

25 maja

Dzień Zaginionego Dziecka

Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego ma na celu zwrócić uwagę na problem zaginięć dzieci i młodzieży. Ustanowił je w 1983 roku ówczesny Prezydent Stanów Zjednoczonych Ronald Reagan, ku pamięci 6-letniego Etana Patza. Chłopiec zginął 25 maja 1979 roku w dzielnicy SoHo w Nowym Yorku, nigdy go nie odnaleziono. Symbolem pamięci o zaginionych jest kwiat niezapominajki.

19 maja

Dzień Dobrych Uczynków

Takie święta powinny być codziennie! Świat na pewno byłby lepszy. W ten dzień niekoniecznie musimy komuś oddawać całą wypłatę, wystarczy że pomożemy w drobnej sprawie.

22 maja

Dzień Praw Zwierząt

22 maja 1997 roku największa kampania obywatelska na rzecz praw zwierząt w naszym kraju zorganizowana przez Klub Gaja zakończyła się sukcesem. Parlament uchwalił ustawę o ochronie zwierząt. Na pamiątkę tego wydarzenia obchodzimy Dzień Praw Zwierząt.

PRZYSŁOWIA NA MAJ

1 Śr

Anieli, Jeremiego
Na pierwszego maja szron,
obietuje hojny plon.

2 Cz

Anatola, Witomira, Zygmunta
W Zygmunta deszcz - nieurodzaju
wieszcz.

3 Pt

Aleksandra, Marii
Gdy żaba rano wrzeszczy,
spodziewaj się deszczy.

4 So

Floriana, Michała, Moniki
Deszcze w świętego Floriana,
skrzynia groszem napchana.

5 N

Waldemara, Gotarda, Ireny
Maj bogaty sieje kwiaty.

6 Pn

Filipa, Jakuba, Jana
Na świętego Filipa jeśli deszcz
rzęsisty, będzie plon dobry i
czysty.

7 Wt

Gizeli, Róży
Gizela święta zimy nie pamięta.

8 Śr

Stanisława, Stanisławy
Na świętego Stanisława rośnie
koniom trawa.

9 Cz

Grzegorza, Bożydara
Widzisz bociana w wodzie, nie
myśl o pogodzie.

10 Pt

Antoniny, Beatrycze
Grzmot w maju nie szkodzi, sad
dobrze obrodzi.

11 So

Ignacego, Mirandy, Franciszka
Gdy przed Pankracym (12.05)
nocą przymrozi, lato będzie
przepadziste, a jesienią czasy
dżdżyste.

12 N

Dominika, Pankracego
Jasny dzień Pankracego
przyczynia wina dobrego.

13 Pn

Marii, Serwacego, Roberty
Jak się rozsierdzi Serwacy, to
wszystko zmrozi i przeinaczy.

14 Wt

Bonifacego, Macieja
Pankracy, Serwacy, Bonifacy,
każdy swoim zimnem raczy.

15 Śr

Nadziei, Izydora, Zofii
Gdy w Zofię zboże do pasa, na
zimę chleb i okrasa.

16 Cz

Szymona
Kiedy w maju wiatr z północy, ma
się u nas zimno w nocy.

17 Pt

Sławomira, Weroniki
Grzmot w maju, sprzyja urodzaju.

18 So

Eryka, Feliksa, Aleksandry
Gdy się w maju pszczoły roją,
takie roje w wielkiej cenie stoją.

19 N

Iwo, Urbana, Iwony
Na świętego Urbana wszystka rola
zasiana.

20 Pn

Bernardyna, Kolumby
Gdy Bernard grzmi i deszczy,
czerwiec z pogodą, a lipiec z
wodą.

21 Wt

Jana Nepomucena, Wiktora,
Tymoteusza
Na Jana Nepomucena wiadoma
już zboża cena.

22 Śr

Julii, Emila, Ryty
Gdy w maju żołądź dobrze
okwita, dobry rok zawita.

23 Cz

Iwony, Jana, Michała
Jak w maju plucha, to w czerwcu
posucha.

24 Pt

Zuzanny, Joanny
Gdy w Zuzannę burze, jesienią
pełne podwórze.

25 So

Grzegorza, Magdy
Wody w maju stojące szkodę
przynoszą łące.

26 N

Angeliki, Eweliny, Filipa, Pauliny
Częste deszcze w całym maju
chleb i siano nam dawają.

27 Pn

Jana, Oliwiera
W maju zbiera pszczołka,
zbierajże też i ty ziółka.

28 Wt

Augustyna, Jaromira, Justa
Kiedy maj zimny, a w czerwcu
deszcz pada, gospodarz pełne
stodoły posiada.

29 Śr

Magdaleny, Marii, Urszuli
Maria Magdalena zwykle rada,
gdy deszcz pada.

30 Cz

Ferdynanda
W zimne maja ranki trudno
spotkać kocanki.

31 Pt

Kamili, Petroneli, Anieli
Deszcz na Nawiedzenie Panny
potrwa pewno do Zuzanny
(06.07).

TRUSKAWKOWE WARIACJE

Sezon truskawkowy już wkrótce, dlatego tym razem proponujemy dwa przepisy z tymi owocami. Życzymy smacznego!



KRUCHE CIASTKA Z TRUSKAWKAMI I CZEKOLADĄ

SKŁADNIKI:

CIASTO:

- mąka pszenna: 200 gramów,
- masło zimne kawałki: 100 gramów,
- cukier waniliowy: 2 opakowania,
- sól: 1 szczypta,
- woda (zimna): 2 łyżki.

NADZIENIE:

- czekolada deserowa: 100 gramów,
- olej: 1 łyżka,
- truskawki świeże do dekoracji: 1 szklanka.

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

1. Ciasto: Mąkę wymieszać z cukrem waniliowym. Posiekać z zimnym masłem i wodą, szybko zagnieść. Ciasto owinać w folię spożywczą i włożyć na godzinę do lodówki.

Po schłodzeniu wylepić ciastem wysmarowane tłuszczem foremki do tartuletek(5) lub kruchych babeczek. Piec 15-20 minut na złoty kolor w ok. 200 stopniach. Po upieczeniu ostrożnie wyjąć z foremek, odstawić do ostygnięcia.

2. Nadzienie: Czekoladę z olejem roztopić kąpiel

wodnej.(Można też roztopić w mikrofalówce; można zastąpić czekoladę deserową czekoladą mleczną). Nakładać do odwróconych do góry nogami tartuletek(można do ułożonych normalnie, ale wtedy należy zwiększyć ilość czekolady), ozdobić truskawkami. Smacznego!

Przepis na ciasto kruche pochodzi z "Poradnika Domowego"www.przyslijprzepis.pl

KOKTAJL TRUSKAWKOWY



SKŁADNIKI:

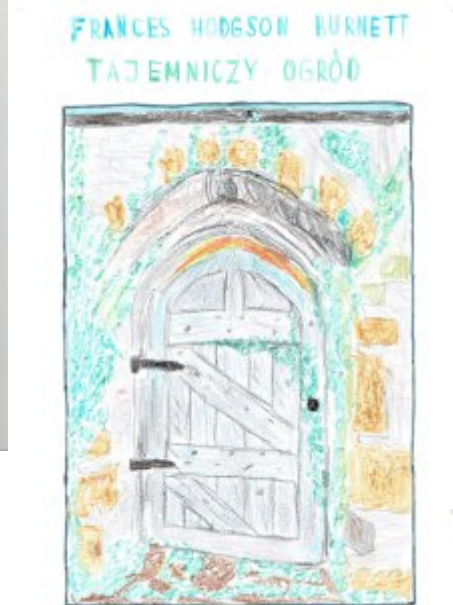
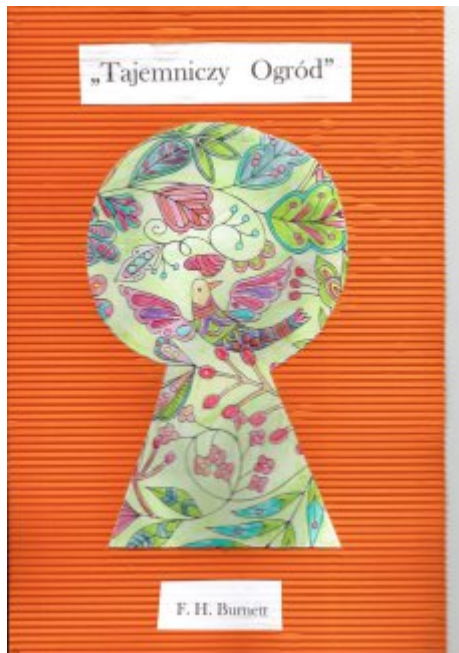
- 250 g truskawek (3 szklanki),
- 150 g banana (1 mały),
- 1 szklanka jogurtu naturalnego,
- 1/2 szklanki mleka (krowiego lub roślinnego) lub soku jabłkowego,
- opcjonalnie - gałka lodów śmietankowych lub waniliowych.

PRZYGOTOWANIE

Truskawki umyć i oderwać szypułki, włożyć do pojemnika blendera. Dodać obranego banana, jogurt i sok lub mleko. Zmiksować.

Opcjonalnie można podawać z gałką lodów śmietankowych - włożoną do każdej szklanki lub zmiksowaną przez chwilę z resztą składników.

OKŁADKA POWIEŚCI "TAJEMNICZY OGRÓD"



„MÓJ SPACER PO OGRODZIE”

Pewnego dnia Julka z mamą i tatą sadzili roślinki do ich pięknego ogrodu...

Ogród był niewielki, ale miał swój urok. Ogród znajdował się za naszym domem. Rozpoczęła go alejka z kolorowymi różami. Po prawej stronie alejki były drzewa owocowe, na których rosły kolorowe wiśnie i tęczowe jabłka. Po lewej stronie alejki była altana, przed którą stały dwie doniczki z zielonymi tujami. Idąc dalej ścieżką, można zobaczyć ogromną fontannę, z której leci niebieska woda. Nieopodal fontanny jest wielki staw, który zmienia się w strumyk. Nad strumykiem wisi mostek obłożony kamieniami, a na brzegu stawu rośnie malownicza i kolorowa roślinność. Jest to bardzo romantyczne miejsce. Skręcając w lewo, jest niewielki zadbane park z czarnymi ławkami i latarniami. Natomiast skręcając w prawo, znajduje się alejka krzewów, które kwitną różowo białymi kwiatami. Na końcu ogrodu mijam różne rzeźby biało-szare, przedstawiające różne postacie.

Tak wygląda mój piękny, malowniczy, a zarazem tajemniczy ogród.

Julia Kozina, kl. IIIB

Była sobota rano, wstałam wcześniej, bo dzisiaj miał być mój pierwszy spacer po ogrodzie. Ogród znajduje się na ul. Ogrodowej. Szybko się ubrałam, jak moi rodzice i poszliśmy. Na dworze było ponad 28 stopni Celsjusza, ciepło, prawda! Mama ma do tego zrobić piknik, super! Po krótkim półgodzinnym marszu, mama powiedziała: „Już

jesteśmy”. Przed ogrodem stała złota brama. Weszliśmy. I od razu zauważyłam staw, a nieopodal stawu były Anna i Faustyna, moje koleżanki. Ucieszyłam się, że będę się mogła z nimi pobawić. Podeszłam. W rękę trzymały chleb i rzucały do stawu, karmiąc kaczki i łabędzie. Dołączyłam do nich i rzucając okruszki chleba, podziwiałam piękne kolory kaczek mieniące się w słońcu i łabędzie, które zachwyciły mnie swoją dostojnością ruchów. Potem pożegnałam się i poszłam do rodziców. Zwiedziliśmy ogród. Minęło dużo czasu i znów usiedliśmy nad stawem. Był piknik, w koszu były kanapki z dżemem, owoce, woda i coś słodkiego.

Podziwiałam malowniczy krajobraz, kolorowe kwiaty, szum strumyków, krzewów, drzew i traw. Po pikniku skręciliśmy w prawo prze

mostek. Przeszliśmy do środka ogrodu. W samym centrum ogrodu stała przepiękna fontanna, a na czubku fontanny - rzeźba anioła. W pobliżu znajdowała się altana. Usiedliśmy. Było późno. Ogród nocą wyglądał romantycznie, wszędzie były zaświecone latarnie. Wróciwszy do domu, położyłam się spać z myślą, że dziś śnić będę o ogrodzie.

Kasia Toczek, kl. IIIB

Najpiękniejszy ogród znajduje się w Krainie Cudów. Na początku ogrodu można zobaczyć piękną, złotą bramę. Gdy skręcimy w prawo, to zobaczymy romantyczną fontannę, są także eleganckie donice z kwiatami, a w pobliżu fontanny jest staw z łabędziami. Skręcając w prawo, można podziwiać piękne strumyki oraz złote mostki. Idąc następnie prosto, można zobaczyć piękne rzeźby wzdłuż równie pięknej alejki. Następnie znajduje się pawilon ogrodowy ze śliczną altanką, obok niej można urządzić piknik na trawie. W pobliżu rosną drzewa, a pod nimi stoją ławki, na których można wygodnie odpocząć. Ogród jest bardzo zadbane i piękny, a jednocześnie elegancki i tajemniczy.

Brygida Kudzia, kl. IIIB



KAWAŁ ŻARTU

Nauczycielka pyta Kazia:
- Gdzie jest podmiot w zdaniu:
„Złodziej klejnotów został
aresztowany”?
- W więzieniu, proszę pani.

Nauczyciel napisał w dzienniczku
uczennicy:
- Pańska córka Zosia jest
nieznośną gadułą.
Nazajutrz dziewczynka
przyniosła dzienniczek z
adnotacją ojca:
- To pestka, gdyby pan słyszał jej
matkę!

Nauczyciel sprawdza zadanie
domowe...
- Otwórzcie zeszyty,
Jagoda, kiedy odrabiasz lekcje?
- Po obiedzie.
- To czemu tej pracy domowej
nie odrobiłaś
- Bo jestem na diecie.

SZKOŁA JEST JAK FILM I TELEWIZJA!

Geografia - Discovery Channel
WF - Szkoła przetrwania
Religia - Dotyk anioła
Chemia - Szklana pułapka
Fizyka - $E=mc^2$
Historia - Sensacje XX-wieku
J.polski - Magia liter
Muzyka - Jaka to melodia?
Lekcja wychowawcza - Na każdy
temat
Poprawka - Stawka większa niż
życie
Nowy w klasie - Kosmita E.T
Ostatnia ławka - Róbta co chceta
Pan konserwator - McGyver
Wyrwanie do odpowiedzi -
Losowanie Lotto
Wywiadówka - Z archiwum X
Wakacje z rodzicami - Familiada
Woźny - Strażnik Teksasu
Korytarz szkolny - Ulica
Sezamkowa
Powrót taty z wywiadówki -
Wejście smoka
Szkoła - Świat według Kiepskich

Ojciec pyta syna:
- Co robiliście dziś na
matematyce?
- Szukaliśmy wspólnego
mianownika.
- Coś podobnego! Kiedy ja byłem
w szkole, też szukaliśmy
wspólnego mianownika! Że też
nikt go do tej pory nie znalazł...

Jaką ocenę otrzymasz ze
sprawdzianu?
Sprawdzian:
♦Uczysz się na 5
♦Umiesz na 4
♦Piszesz na 3
♦Spodziewasz się 2
♦Dostajesz 1

W szkole pani kazała narysować
swoich rodziców. Po chwili
podchodzi do małej Karolinki i
pyta:
- Dlaczego twój tata ma
niebieskie włosy?
- Bo nie mam łysej kredki.

Myśli miesiąca:

"Podstawową siłą pedagogiczną jest dom rodzinny".

Fiodor Dostojewski

JEDYNKA

Pismo Dzieci i Młodzieży ZS w Zawoi Centrum
Redaktorki naczelne: **Julia Klimasara, Piotr Pacyga, Izabela Spyrka.**
Zespół redakcyjny: **uczniowie szkoły podstawowej, gimnazjum oraz nauczyciele.**
Opiekun: mgr Katarzyna Wilczyńska.
Adres redakcji: ZS w Zawoi Centrum, 34-222 Zawoja 1551, e-mail **gazetkaszcentrum@wp.pl.**
Skład komputerowy: mgr Katarzyna Wilczyńska,
Zdjęcia: arch. ZS Centrum, ogólnodostępne zasoby internetowe